mojamowapogrzebowa.pl

Kochani, dziękuję, że tu jesteście.

Przyszliśmy pożegnać Elżbietę Marię Kowalską — naszą Elę — i podziękować za jej życie.
Ja mówię jako córka, jako ta, która miała szczęście dorastać u boku mamy, najbliższej powierniczki i ciepła naszego domu.

Mamo, urodziłaś się 12 marca 1958 roku w Krakowie.
To miasto nosiłaś w sobie jak ukochany wiersz: chodziłaś po Błoniach takim krokiem, jakbyś szła przez znaną strofę, której sens za każdym razem odsłania się na nowo.

Z wykształcenia filolożka polska po UJ, z wyboru — nauczycielka z powołania.
Przez 35 lat uczyłaś języka polskiego w liceum.
Nie tylko gramatyki i interpretacji, ale też ciekawości, odwagi pytania i szacunku do słowa.
Dla Twoich uczniów byłaś wymagająca — wobec siebie jeszcze bardziej — i może właśnie dlatego potrafiłaś ich prowadzić dalej, niż sami się spodziewali.

Dom budowałaś razem z Tatą, Janem, przez 45 lat.
Stabilnie, cierpliwie, w rytmie rozmów, drobnych żartów i codziennych rytuałów.
Dla mnie i dla Piotra byłaś bezpiecznym miejscem, w którym można było milczeć bez tłumaczeń i mówić bez lęku.
Dla Hani i Mikołaja — babcią, która zawsze miała czas, książkę i dobre słowo.

Twój spokój udzielał się innym.
Twój głos koił.
Twoje poczucie humoru potrafiło rozświetlić napięcie jak ciepła lampa nad stołem.
Nigdy nie szukałaś wielkich gestów — wolałaś te małe, konsekwentne.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

W bibliotece osiedlowej znałaś półki jak mapę: potrafiłaś wsunąć w czyjąś dłoń właściwą książkę w właściwym momencie.
W parafialnym zespole charytatywnym miałaś ten rzadki dar: pytać tak, by nikt nie czuł się przesłuchiwany, i pomagać tak, by nikt nie czuł się zobowiązany.
Szacunek, uczciwość, pracowitość — to nie były dla Ciebie hasła, tylko codzienna praktyka.

Widzę nas na balkonie, letni wieczór.
Uczysz mnie recytować Szymborską.
Myli mi się wers, Ty poprawiasz jednym słowem i już jest lekko.
Paruje herbata z malinami.
Śmiejemy się do łez z jakiejś drobnej, zupełnie nieistotnej rzeczy — a jednak ważnej, bo Twoje lekcje zawsze były o życiu, nie tylko o literaturze.
Z tych wieczorów pamiętam nie tyle cytaty, co sposób, w jaki słowa potrafią otwierać okna.

Kiedy nie czytałaś, byłaś w ogrodzie.
Twoje róże — to był osobny rozdział.
Pielęgnowałaś je z czułością i dyscypliną.
Wiedziałaś, kiedy przyciąć i kiedy odczekać.
Myślę, że tak traktowałaś też ludzi: widziałaś w nich potencjał i dawałaś im przestrzeń, żeby zakwitli.

Uwielbiałaś spacery po Błoniach, pieczenie sernika według rodzinnego przepisu, który za każdym razem „trzeba było jeszcze chwilę” i za każdym razem wychodził idealny.
I tę Twoją literacką ciekawość świata: klasyka, poezja, rozmowy o tym, co nas porusza i co nas uczy.

Twoje wartości były proste i wymagające.
Szacunek do drugiego człowieka — także wtedy, gdy się różnimy.
Uczciwość — także wtedy, gdy nikt nie patrzy.
Pracowitość — nie po to, żeby się zapracować, ale żeby to, co robimy, miało sens.

I wiara, że edukacja i dialog potrafią zmienić człowieka, a czasem i bieg spraw.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

Dziś tęsknimy.
Za Twoim kojącym głosem, który porządkował chaos.
Za mądrymi radami, które nigdy nie były wyrokiem.
Za tym, jak potrafiłaś znaleźć dobre słowo na każdy dzień — nawet na te najtrudniejsze.
Ale kiedy patrzę na Tatę, na Piotra, na Hanię i Mikołaja, na Ciocię Basię, na Twoich uczniów i przyjaciół, to widzę, jak wiele w nas z Ciebie zostało.
To jest Twoje trwanie: w sposobie, w jaki słuchamy, w tym, że zanim odpowiemy, próbujemy zrozumieć.

Mamo, dziękuję Ci za lekcje, które nie kończyły się dzwonkiem.
Za cierpliwość większą niż nasze niecierpliwości.
Za humor, który nie ranił, i spokój, który nie był obojętnością.
Za to, że pokazałaś nam, jak łączyć wymagania z czułością, a zasady — z życzliwością.

Wierzę, że najlepszym sposobem, by Cię uhonorować, jest robić dalej to, co robiłaś całe życie: wybierać dialog zamiast osądu, książkę zamiast zniechęcenia, gest dobra zamiast wzruszenia ramionami.
I dbać o miejsca, w których ludzie rosną.

Dlatego chcę przypomnieć Twoją prośbę: zamiast kwiatów wesprzyjmy szkolną bibliotekę, w której spędziłaś tyle pięknych chwil.
Niech nowe historie trafiają w nowe ręce.
Niech Twoja miłość do słów pracuje dalej — cicho, skutecznie, jak Ty.

Żegnam Cię, Mamo.
Nie z tym, co nam dałaś — to zostaje.
Żegnam Twój dotyk, Twój śmiech, Twoje „będzie dobrze”, które potrafiło być prawdą.
Będzie trudno, ale będzie dobrze, jeśli będziemy pamiętać, czego nas nauczyłaś.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

Dziękuję Ci, Elu, za życie, które było dla nas darem.
Za róże, które kwitną i będą kwitły.
Za wiersze, które zabrzmiały i będą brzmiały w nas.

Do zobaczenia — w książkach, w ogrodzie, na ścieżce po Błoniach, w chwilach, kiedy zwykłe słowo znów otworzy okno.

To przemówienie zostało stworzone za pomocą mojamowapogrzebowa.pl.Odpowiedz na kilka pytań i wygeneruj własne spersonalizowane przemówienie teraz namojamowapogrzebowa.pl

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl